

WARTOŚĆ DUSZY



Colin Nicolson

WARTOŚĆ DUSZY

Colin Nicolson

Tytuł oryginału: **The Value of a Soul**

Kazanie – Colin Nicolson

Tłumaczenie z języka angielskiego: Dominika Jamro, Korekta: Zespół

Jeśli nie zaznaczono inaczej – cytaty z przekładu Biblii UBG (Uwspółcześiona Biblia Gdańska)

Cytaty oznaczone * są bezpośrednio tłumaczone z przekładu wydanego w j. ang.

Cytaty oznaczone ** są fragmentarycznie tłumaczone z przekładu wydanego w j. ang.

Do nabycia: **www.ruchadwentowy.pl**



Wydanie pierwsze Luty 2024

Więcej informacji:

fatheroflove.info

www.ruchadwentowy.pl

maranathamedia-poland.com

Wartość Duszy

Czy kiedykolwiek słyszeliście, by ktoś powiedział, że ludzkość jest nikczemna i bezwartościowa? Czy słyszeliście, żeby ktoś powiedział, że ludzkość należałoby wyrzucić na wysypisko śmieci? Czy zdarzyło się wam kiedyś poczuć, lub dano wam odczuć, że jesteście bezwartościowi – że nie ma dla was nadziei?

W Księdze Psalmów czytamy:

Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego? (Ps 8:4)

To jest dobre pytanie. Czymże jest człowiek? W Księdze Rodzaju odnajdujemy słowa:

W pocie czoła będziesz spożywał chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. Bo jesteś prochem i w proch się obrócisz. (Rdz 3:19)

Człowiek jest więc prochem. Myśl ta skłania do pokory, nieprawdaż? Człowiek jest prochem. Ile warta jest garść prochu? Niewiele.

Ale w akcie stworzenia Bóg uczynił z tym prochem coś wyjątkowego. Księga Rodzaju mówi nam:

Wtedy Pan Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. I człowiek stał się żywą duszą. (Rdz 2:7)

Z prochu powstała żywa dusza, stworzona na obraz Boga. Ale przyszedł uzurpator (zwodziciel) i człowiek wybrał śmierć zamiast życia, bo *zapłatą za grzech jest śmierć* (Rz 6:23) – nienawidzić Pana Boga to kochać śmierć (Prz 8:36).

Pomimo pojawienia się grzechu na świecie, nigdzie w Biblii ani w Duchu Proroctwa nie odnajdujemy słów określających ludzkość mianem

bezwartościowej. Możemy jednak znaleźć pewne rzeczy, które wartości nie mają.

Księga Izajasza podaje:

*My wszyscy jednak jesteście jak **nieczyści**, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona; wszyscy opadliśmy jak liść, a nasze nieprawości uniosły nas jak wiatr. (Iz 64:6)*

Wszyscy jesteśmy nieczyści. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „nieczysty” oznacza również skalany, skażony lub splugawiony, co jest dokładnie tym, co grzech uczynił z ludzkością. Zauważmy, że tekst nie mówi, że ludzkość jest bezwartościowa. Kiedy czytamy dalej, widzimy, że to nasza sprawiedliwość jest jak splugawiona szata. To właśnie ona jest bezwartościowa, a nie człowiek.

W Księdze Hioba powiedziano nam:

Wy bowiem jesteście sprawcami kłamstwa, wszyscy jesteście marnymi lekarzami. (Hi 13:4)

Hiob nie mówi, że jego towarzysze są marni, bezwartościowi. Mówi, że ich zachowanie jest bezwartościowe, ponieważ nie przynosi mu żadnej pociechy ani pomocy.

W Księdze Przysłów czytamy:

Język sprawiedliwego jest wyborym srebrem, a serce niegodziwych jest mało warte. (Prz 10:20)

Co jest mało warte? Nie niegodziwa osoba sama w sobie, ale jej serce.

Pisząc pod wpływem natchnienia, Ellen White określiła co jest bezwartościowe:

*Jezus znał **bezwartościowość** ziemskiego przepychu i nie zwracał uwagi na jego okazywanie. (WPI 245.2)*

Co stanowiło zatem o bezwartościowości? Nie osoba pełna przepychu lecz samo praktykowanie ziemskiego dostojęstwa.

*We wszystkich swoich lekcjach Jezus przedstawiał ludziom **bezwartościowość** obrzędowego posłuszeństwa. (Signs of the Times, 9 czerwca 1890, par. 9)**

Co jest więc bezwartościowe? Nie ci, którzy przestrzegają obrzędowego posłuszeństwa dla zbawienia, ale sama praktyka tego obrzędowego posłuszeństwa.

*Ponieważ czas szybko dobiega końca, powinniśmy pamiętać o duchowości prawa i całkowitej bezwartościowości formalnego, obrzędowego posłuszeństwa przykazaniom związanym z religią prawną. (General Conference Bulletin, 1 października 1896)**

Co jest wobec tego bezwartościowe? Nie ludzie, ale jedynie formalne, obrzędowe posłuszeństwo przykazaniom, związane z religią prawną.

*Same ludzkie wysiłki są bezwartościowe, ale współpraca z Chrystusem oznacza zwycięstwo. (1 Selected Messages 381)**

Co jest bezwartościowe? Nie człowiek, lecz *same jego wysiłki*.

Jest więc jasne, że to, czego ludzkość trzyma się kureczowo zamiast Jezusa, jest bezwartościowe, ale sama ludzkość, tak grzeszna i zbuntowana, a nawet wypaczona w wierze, całkowicie niewrażliwa na działanie Ducha Świętego, a nawet ci, których to dotyczy, nie zostali nigdzie nazwani bezwartościowymi. Nawet jeśli Paweł w 2 Liście do Tymoteusza mówi, by odwrócić się od takich ludzi (2 Tym 3:5), nie nazywa ich bezwartościowymi.

Musi więc być tak, że ludzkość ma wartość, musi mieć wartość. Rzeczywiście mamy wartość i mamy taką wartość dla Boga i Jego Syna, że w przypadku grzechu człowieka, nasze zbawienie zostało nam zapewnione jeszcze przed stworzeniem świata.

W 1 Liście Piotra czytamy:

Wiedząc, że nie tym, co zniszczalne, srebrem lub złotem, zostaliście wykupieni z waszego marnego postępowania przekazanego przez ojców; Lecz drogą krwią Chrystusa jako baranka niewinnego i nieskalanego; Przeznaczonego do tego przed założeniem świata, a objawionego w czasach ostatecznych ze względu na was. (1 P 1:18-20)

Ellen White wytłumaczyła to w {RH, 25 lipiec, 1899, Art. A, par. 14}:

*Nasze zbawienie jest pełne, ponieważ opiera się na wypełnieniu planu ustanowionego przed założeniem świata. {RH, 25 lipca 1899, Art. A, par. 14}**

Jest to wieczne przymierze, które zrodziło się w zamyśle Boga ze względu na wartość, jaką przypisywał On każdej zagubionej duszy ludzkiej.

Następujący fragment pochodzi z Manuskryptu:

*Dobroć i miłość naszego Zbawiciela do ludzi została objawiona. Przymierze łaski Chrystusa rozpoczęło się przed stworzeniem świata. Istniało od nieskończonej wieczności i jest nazwane wiecznym przymierzem. Tak jak nigdy nie istniał czas, w którym Bóg by nie istniał, tak też nigdy nie było chwili, w której Jego łaska dla człowieka nie byłaby zdecydowaną wolą przedmiotu rozkoszy wiecznego umysłu – zbawienia ludzkości stworzonej na Jego podobieństwo. Niech nikt nie przypuszcza, że plan odkupienia nie został zamierzony, zanim Adam i Ewa ulegli pokusie szatana i że nie była to przemyślana droga, aby zapobiec straszliwemu dziełu niszczyciela. „Znane są Bogu wszystkie dzieła jego od początku świata”. [DA 15:18] Wszystko zostało uczynione dla naszych pierwszych rodziców, aby uczynić ich czystymi i zachować ich w czystości. {Ms198-1899.14}**

Wieczne przymierze istnieje i trwa od wieczności – sprzed stworzenia świata. Zatem jest przymierzem między Ojcem i Jego Synem w interesie ludzkości.

Co się stało, gdy Adam zgrzeszył? Chrystus udał się do swojego Ojca, aby bronić sprawy. Oto zapis tego, co się wydarzyło znajdujący się w *Signs of the Times*:

Syn Boży, wspaniały niebiański Wódz, odczuwał głęboką litość dla upadłego rodzaju ludzkiego. Jego serce wezbrało nieskończonym współczuciem, gdy rozmyślał nad nieszczęściem zgubionego świata. Boska miłość powzięła jednak plan, za pomocą którego człowiek mógł być odkupiony. Złamane prawo Boże żądało śmierci grzesznika. W całym wszechświecie był tylko jeden, który w zastępstwie człowieka mógł spełnić to żądanie. Ponieważ prawo Boże jest tak święte jak sam Bóg, jedynie ktoś równy Bogu mógł zapłacić cenę za grzech. Nikt prócz Chrystusa nie mógł odkupić upadłego człowieka z przekleństwa prawa i przywieść na nowo do jedności z niebem. Chrystus weźmie na siebie winę i hańbę grzechu — grzechu tak ohydneho dla świętego Boga, że musi rozłączyć Ojca i Syna. Chrystus sięgnie dna nędzy, by wyratować zgubioną ludzkość. (PP 44.2) {ST, 4 listopada 1908, par. 2}

*Błagał On przed obliczem Ojca w imieniu grzesznika, podczas gdy zastępy niebiańskie oczekiwały na odpowiedź z takim zainteresowaniem, że słowa nie są w stanie tego wyrazić. Długo trwało to tajemnicze spotkanie — „rada pokoju” (Za 6:13) — dla upadłych synów ludzkich. Plan zbawienia został ułożony jeszcze przed stworzeniem Ziemi, ponieważ Chrystus jest barankiem „przewidzianym przed założeniem świata”, a jednak była to walka, nawet dla Króla wszechświata, aby oddać Swego Syna na śmierć za winną istotę ludzką. Ale „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Oto tajemnica odkupienia! Miłość Boga do świata, który Go nie miłował! Któż może poznać głębię tej miłości, która „przewyższa wszelką wiedzę”? Przez nieskończone wieki nieśmiertelne umysły, starając się pojąć tajemnicę tej niepojętej miłości, będą się temu dziwić i uwielbiać. {ST, 4 listopada 1908, par. 3}**

Te słowa mówią nam, że ludzkość ma wartość dla naszego Ojca i Jego Syna. Jaka jest więc wartość duszy?

Czym jest wartość? Wartość jest tym, co jest przypisane do czegoś, poprzez to, ile ktoś jest skłonny zapłacić, aby to nabyć.

W *Signs of the Times* Ellen White mówi:

*„Wartość duszy określa cena, jaką za nią zapłacono”. {ST, 18 października 1899}**

W *Przypowieściach Chrystusa* czytamy:

*Któż może ocenić wartość duszy? Jeśli chcesz tę wartość poznać, idź do Getsemane i czuwaj z Chrystusem w godzinach Jego okrutnej męki, tak wielkiej, że aż krwawy pot wystąpił na Jego czole. Spójrz na Zbawiciela wiszącego na krzyżu! Posłuchaj krzyku rozpaczli: “Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Spójrz na zakrwawioną głowę, przebity bok i stopy. Pomyśl, że Chrystus oddał za nas wszystko. Dla naszego odkupienia samo niebo zostało narażone na niebezpieczeństwo. Jeśli u stóp krzyża zastanowisz się nad tym, że Chrystus by umarł nawet wtedy, gdyby tylko jedna dusza zgrzeszyła, wówczas ocenisz jej wartość. (PC 124.1)***

Co Biblia mówi nam o wartości duszy? Zacznijmy od Ewangelii Mateusza:

Królestwo niebieskie podobne jest też do kupca, który szukał pięknych pereł. A znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. (Mt 13:45-46)

Przypowieść tę można interpretować na wiele sposobów. Jeden z nich pomaga nam określić wartość duszy. Oto kilka wyjaśnień tej przypowieści, które przybliżają owe zagadnienie:

Przypowieść ta ma podwójne znaczenie i odnosi się nie tylko do człowieka poszukującego królestwa niebieskiego, ale także do Chrystusa poszukującego utraconego dziedzictwa. Przez grzech człowiek utracił swoją świętą niewinność i oddał się w ręce

szatana. Chrystus, jednorodzony Syn Boży, zobowiązał się do odkupienia człowieka i zapłacił za niego cenę na krzyżu Kalwarii. Opuścił on nieupadłe światy, społeczność świętych aniołów w niebiańskim wszechświecie, ponieważ nie mógł być zadowolony, tak długo, jak ludzkość była od Niego oddzielona. Niebiański kupiec odłożył na bok swoją królewską szatę i koronę. Chociaż jest Księciem i Wodzem całego Nieba, bierze na siebie szatę człowieczeństwa i przychodzi do świata, który jest skażony i skalany przekleństwem, aby szukać jednej zagubionej perły, aby szukać człowieka upadłego przez nieposłuszeństwo. Dla nas stał się ubogim, abyśmy przez Jego ubóstwo stali się bogaci. {YI, 10 października 1895 par. 2}*

Kolejny fragment pochodzi z *Paulson Collection*:

Ludzie, którzy nie panują nad własnymi skłonnościami, nie są wybrani przez Pana do zajmowania się ludzkimi umysłami. Ta praca wymaga wiele modlitwy, wiele pokory przed Bogiem, wiele głębokiej wrażliwości na wartość ludzkiej duszy, za którą Chrystus zapłacił tak wielką cenę. To właśnie po to, by szukać drogocennej perły, opuścił On radości nieba. A kiedy perła zostaje znaleziona, całe niebo się raduje.

Chrystus znalazł swoją drogocenną perłę w zagubionych, ginących duszach. Sprzedał wszystko, co miał, aby wejść w ich posiadanie, a nawet zaangażował się w to dzieło, ryzykując utratę własnego życia w tym konflikcie. Jak zatem człowiek powinien traktować swoich bliźnich? {Paulson Collection 399-400}*

Przejdźmy do kolejnego fragmentu Manuskryptu:

Aby zrozumieć wartość, jaką Bóg nadaje człowiekowi, musimy zrozumieć plan odkupienia, kosztowną ofiarę, którą nasz Zbawiciel złożył, aby ocalić rodzaj ludzki od wiecznej zagłady. Jezus umarł, aby móc odzyskać posiadanie tej drogocennej perły. Pan dał swego jednorodzonego Syna, aby wykupił nas od grzechu.

*Jesteśmy Jego dziełem, jesteśmy Jego przedstawicielami na świecie i oczekuje On, że objawimy prawdziwą wartość człowieka przez naszą czystość życia i przez gorliwe wysiłki podejmowane w celu odzyskania drogocennej perły. {Ms 45 - 1895 s 20}**

Kupcem jest sam Bóg. Istnieje drogocenna perła, której On nie posiada. Tą perłą jesteście wy i jestem nią ja. Aby kupić tę perłę, musiał sprzedać wszystko, co miał. Bóg oddał, ofiarował swojego jednorodzonego Syna. Aby zrozumieć to w kontekście, który jesteśmy w stanie pojąć, rozważmy to:

*Kiedy Ojciec dał Swojego Syna, aby żył i umarł za człowieka, oddał cały skarb nieba do naszej dyspozycji. {Letter 143, 1900}**

*Ponieważ świat został zrujnowany przez grzech, Bóg dał Swojego Syna, aby przyciągnąć ludzi z powrotem do Niego. On „tak umiłował świat, że dał” wszystko, co niebo mogło dać dla zbawienia zgubionych. {RH, 11 sierpnia 1896 par. 7}**

Aby więc zrozumieć wartość perły, czyli wartość każdego z nas, musimy zrozumieć wartość Syna Bożego, ponieważ to Jego życie zostało ofiarowane za nas. Pamiętajmy, że to, co jest obiektem wymiany, określa wartość transakcji. Co nam mówi o tym Biblia?

Przejdźmy do 2 Listu do Koryntian:

A modląc się za was, tęsknią za wami z powodu obfitującej w łaski Bożej. Bogu niech będą dzięki za jego niewypowiedziany dar. (2Kor 9:14-15)

Widzimy więc, że obfitująca łaska Boża jest Jego niewypowiedzianym darem. Co Paweł rozumie przez „niewypowiedziany”? Słowa nie potrafią tego opisać. To wykracza poza nasze możliwości opisanie tego słowami. Jest ona zbyt wielka, abyśmy mogli ją pojąć, ponieważ nie można jej opisać.

Czym jest ta obfitująca łaska Boża?

Przeczytajmy zatem fragment Listu do Tytusa:

Objawiła się bowiem łaska Boga, niosąca zbawienie wszystkim ludziom. (Tyt 2:11)

Czym była ta łaska Boża, która przyniosła zbawienie wszystkim ludziom i się objawiła?

Przejdźmy do Ewangelii Jana:

*A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (i widzieliśmy jego chwałę, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), **pełne łaski i prawdy**. Jan świadczył o nim i wołał: **To był ten, o którym mówiłem: Ten, który po mnie przychodzi, uprzedził mnie, bo wcześniej był niż ja. A z jego pełni my wszyscy otrzymaliśmy i łaskę za łaskę. Prawo bowiem zostało dane przez Mojżesza, a **łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa**. (J 1:14 – 17)***

Zestawiając to razem, widzimy, że zbawcza łaska Boga, która przynosi zbawienie wszystkim ludziom, pojawiła się lub została objawiona w osobie Jego Syna, Jezusa Chrystusa, który przyszedł objawiając w pełni charakter swego Ojca, pełen łaski i prawdy. Jest to niewypowiedziany dar Boży. Nie jesteśmy w stanie opisać wielkości tego daru ofiarowanego dla zbawienia dusz, a nawet gdyby miała to być tylko jedna dusza.

Oto kilka obrazów słownych, które znalazły się w pismach Ellen White, które pomagają nam zacząć pojmować wielkość „niewypowiedzianego daru”, jakim jest obfitująca łaska Boża, którą jest Jego jednorodzony Syn, Jezus Chrystus.

Izaak był symbolem Syna Bożego, złożonego na ofiarę za grzechy świata. Bóg chciał objawić Abrahamowi radosną nowinę o zbawieniu człowieka. Ażeby to osiągnąć i by ta prawda stała się żywą dla Abrahama, a wiara została jego wypróbowana, zażądał od niego ofiary z umiłowanego syna. Cały żal, ból i męka, jakie Abraham przecierpiał w tej straszliwej, budzącej grozę próbie, miały mu pomóc w zrozumieniu planu odkupienia upadłej

ludzkości i zachowaniu tego planu w głębi duszy. Osobiste doświadczenie Abrahama pozwoliło mu pojąć nie dające się ogarnąć wyrzeczenie wszechmogącego Boga, który pozwolił umrzeć swemu Synowi, by zachować człowieka od pewnej zguby. To, co zniósł Abraham, dochowując posłuszeństwa boskiemu nakazowi ofiarowania syna, było czymś więcej niż jakiegokolwiek inne tortury duszy. (SSI 247.2)

Możemy jedynie przypuszczać, przez co przeszedł Abraham, choć sami tego nie doświadczyliśmy, ale pomaga nam to zrozumieć, jaki koszt poniósł Bóg w celu naszego odkupienia.

Następny fragment niesie za sobą szczególnie silną symbolikę:

*Odwieczny Ojciec, który jest niezmienny, dał Swego jednorodzonego Syna, wyrwał ze Swego łona Tego, który został stworzony na wyraźne podobieństwo Jego osoby, i zesłał Go na ziemię, aby objawić, jak bardzo umiłował ludzkość. {RH, 9 lipca 1895 par. 13}**

Widzimy, że dla Boga zesłanie Jezusa na ten świat nie było biernym działaniem. Towarzyszyło temu wiele emocji. Te potężne słowa „wyrwał ze Swego łona” sprawiają, że po ludzku przychodzi na myśl matka tuląca swoje dziecko do piersi, a następnie ktoś je od niej wyrwa. Co za udręka.

Następne słowa pochodzą z 7 BC, 915:

Dzieło odkupienia jest nazywane tajemnicą i rzeczywiście jest tajemnicą, przez którą wieczna sprawiedliwość jest zapewniona wszystkim, którzy wierzą. Wskutek grzechu rodzaj ludzki pozostawał w nieprzyjaźni z Bogiem. Chrystus przyjął człowieczeństwo, za nieskończenie wielką cenę, poprzez bolesny proces, który jest tajemniczy zarówno dla aniołów, jak i ludzi. Ukrywając swoją boskość, odkładając na bok swoją chwałę, urodził się jako niemowlę w Betlejem. W ludzkim ciele żył prawem Bożym, aby móc potępić grzech w ciele i świadczyć niebiańskim istotom, że Prawo zostało ustanowione dla życia i zapewnienia

*szczęścia, pokoju i wiecznego dobra wszystkim, którzy są posłuszni. Ale ta sama nieskończona ofiara, która jest życiem dla tych, którzy wierzą, jest świadectwem potępienia dla nieposłusznych, które mówi o śmierci, a nie o życiu. (MS 29, 1899). {7BC 915.3}**

Czy była to łatwa decyzja dla Ojca, by pozwolić Swemu Synowi odkupić grzesznego człowieka? Rozważmy to:

Anioł powiedział: „Czy myślisz, że Ojciec wydał Swojego drogiego i umiłowanego Syna bez wewnętrznej walki? Nie, nie!” Bóg w niebie stoczył ciężką walkę ze Sobą; czy pozwolić umrzeć winnemu człowiekowi, czy też oddać Swojego umiłowanego Syna, aby umarł za niego. (DW 101.2)

Wyobraźmy to sobie. Wszechmogący, wszechpotężny Bóg wszechświata walczący o wybór między nami a swoim Synem. Jakie uczucia Wam teraz towarzyszą?

Powodem, dla którego była to tak trudna walka, jest to, że była to wymiana „obarczona ryzykiem”. Bezpieczna wymiana to taka, w której istnieje pewna równowartość. Na przykład, dajemy handlarzowi pieniądze, a on daje nam towary o tej właśnie wartości. Natomiast wymiana „obarczona ryzykiem” to taka, w której możemy stracić wszystko. W takiej sytuacji dajemy handlarzowi pieniądze, a on ucieka z naszymi pieniędzmi i towarami, a my zostajemy z niczym. Przed takim dylematem stanął Bóg. Co jeśli, dając w ofierze Swojego Syna, straci Go na zawsze?

W *Pragnieniu Wieków* znajdujemy następujący fragment:

I oto Bóg zezwolił, by na ten świat, nad którym szatan ogłosił swoje panowanie, przyszedł Jego Syn jako nieporadne dziecko, podległe wszelkim ludzkim ułomnościom. Zezwolił na to, aby stanął On wobec wszelkich niebezpieczeństw, na jakie narażona jest każda dusza ludzka, aby stoczył bitwę, jaką toczy każdy syn człowieczy, ryzykując niepowodzenie i utratę wieczności. {ZJ 28.2}

Podsumujmy to następująco:

*Dając Swego jednorodzonego Syna, aby umarł na krzyżu, Bóg pokazał nam jak bardzo ceni ludzką duszę. Wszystko, co świat zachwyca, wszystko, co świat określa cennym, traci na znaczeniu, gdy porówna się to z jedną duszą, ponieważ za tę duszę został zapłacony niezrównany okup. Cale niebo zostało nam podarowane w jednym darze. {6MR 2.2}**

Jakie to uczucie? Pokorne? Podnoszące na duchu? Czy umysł wasz wypełnia uwielbienie dla Boga?

Gdybym to tak zakończył, bylibyście zadowoleni, że teraz pojmujecie wartość duszy, czyż nie? Przynajmniej w takim stopniu, w jakim nasze upadłe umysły są w stanie. Możemy zacząć pojmować, że życie Syna Bożego zostało ofiarowane za nasze. Tak więc wartość duszy jest mierzona życiem Syna Bożego.

Cóż, kiedy myślimy, że zaczynamy rozumieć, Bóg podnosi poprzeczkę nieco wyżej. Spójrzcie na to.

Każdy dar jest opieczętowany krzyżem i nosi wizerunek oraz napis Jezusa Chrystusa. Wszystkie rzeczy pochodzą od Boga. Od najmniejszych korzyści do największego błogosławieństwa, wszystkie przepływają przez jeden Kanał — nadludzkie wstawiennictwo skropione krwią, której wartości nie da się oszacować, ponieważ było to życie Boże w Jego Synu. {WU 22.2}

Och! W tym momencie moje spojrzenie na ofiarę Chrystusa na krzyżu uległo poważnej zmianie. Życie jest we krwi (Kpł 17:11 i 14; Pwt 12:23). Wiemy o tym. Przelanie krwi oznacza przelanie życia. Czyje życie zostało przelane na krzyżu? Było to życie Boga Ojca w Jego Synu. Tak może być tylko wtedy, gdy Chrystus jest prawdziwie jednorodzonym Synem Bożym. Jeśli jest odrębną, niezależną istotą, jak może mieć w sobie życie Boga Ojca?

Co na ten temat mówi Biblia? W Ewangelii Jana czytamy:

Jak bowiem Ojciec ma życie sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał życie w samym sobie. (J 5:26)

I jak teraz postrzegacie swoją wartość? Jak wartościowi jesteście? Jak cenny jestem ja? Jesteśmy naprawdę drogocenną perłą! Kupiec naprawdę sprzedał wszystko, co miał, aby nas kupić.

Posłuchajcie fragmentu z Manuskryptu 111-1897.22:

*W najmroczniejszej godzinie, gdy Chrystus znosił największe cierpienia, jakie szatan mógł sprowadzić, by torturować Jego człowieczeństwo, Jego Ojciec ukrył przed Nim swoje Oblicze miłości, pocieszenia i litości. Podczas tej próby Jego serce pękło. On zapłakał: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. [Mt 27,46] {Ms111-1897.22}.**

*Gdy wisiał na krzyżu, aniołowie zgromadzili się wokół Boskiego Męczennika. Gdy patrzyli na swego ukochanego Dowódcę i słyszeli Jego krzyk, pytali z wielkim przejęciem: „Czyż Pan Jehowa nie wybawi Go? Czyż ten przesywający duszę krzyk Jednorodzonego Syna Bożego nie zostanie wysłuchany?”. Pytamy: A gdyby tak się stało? Co by było, gdyby świat został pozostawiony na zagładę wraz ze swoją piętrzącą się winą, podczas gdy Dowódca całego nieba ponownie przyjąłby swoją królewską koronę i królewską szatę, pozostawiając niewdzięczny, nie potrafiący tego docenić lud, aby zginął w swoich grzechach? {Ms 111-1897.23}**

*Niedługo przed tym powiedział: „Teraz dusza moja jest zatrwożona i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw mnie od tej godziny”. Cóż za poruszające serce słowa. „Ojcze, uwielbij Syna swego, aby i Syn Twój uwielbił Ciebie”. Ojciec odpowiada na tę prośbę. „I odezwał się głos z nieba, mówiący: Ja go uwielbiłem i jeszcze uwielbię”. [J 12,27,28;17,1] {Ms 111-1897.24}**

Gdy aniołowie ujrzeli przytłaczającą udrękę Syna Bożego, zostały wypowiedziane słowa: „Przysiągł Pan i nie będzie tego żałował”. Ojciec i Syn uścisnęli swoje dłonie i wzajemnie zobowiązali się do wypełnienia warunków wiecznego przymierza, aby dać upadłemu człowiekowi kolejną szansę. {Ms 111-1897.25}*

Jezus, wiedząc, że **wszystko** się dokonało, zawołał donośnym głosem: „Wykonało się”. Dzieło, które Mi daleś jest dokonane. Tak więc umierając dał ludziom i aniołom świadectwo że dzieło, które przybył na ziemię dokonać, miało na celu uratowanie ginącego świata przez Jego śmierć. {Ms 111-1897.26}*

Kiedy Chrystus wypowiadał te słowa, zwracał się do swego Ojca. Chrystus nie był sam w składaniu tej wielkiej ofiary. Było to wypełnienie przymierza zawartego między Ojcem i Synem przed założeniem podwalin ziemi. Ze ściśniętymi dłońmi zawarli oni uroczyste przyrzeczenie, że Chrystus stanie się zastępcą i poręczycielem rodzaju ludzkiego, gdyby został on pokonany przez szatańskie podstępny. Umowa została teraz w pełni wykonana. Nastąpił punkt kulminacyjny. Chrystus miał świadomość, że wypełnił co do joty złożoną obietnicę. W śmierci był więcej niż zwycięzcą. Cena odkupienia została uiszczona. Jego prawa ręka i Jego chwalebne święte ramię przyniosły Mu zwycięstwo. {Ms 111-1897.27}*

Kiedy wykrzyknął: „Wykonało się”, Chrystus wiedział, że bitwa została wygrana. Jako moralny triumfator umieścił Swoją sztandar na wiecznych wysokościach. Czyż nie było radości wśród aniołów? Każdy syn i każda córka Adama mogli teraz polegać na zasługach nieskazitelnego Syna Bożego i powiedzieć: Chrystus umarł za mnie. On jest moim Zbawicielem. Krew, która przemawia mocniej niż krew Abła, została przelana. {Ms 111-1897.28}*

*Ciemność odsunęła się od Zbawiciela i od krzyża. Chrystus pochylił głowę i umarł. W Swoim wcieleniu osiągnął wyznaczoną granicę jako ofiara, ale nie jako Odkupiciel. Spór dotyczący buntu został rozwiązany. Rodzaj ludzki ma przed sobą otwarte drzwi. „To mówi Ten, który jest święty, Ten, który jest prawdziwy, Ten, który trzyma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamyka, i zamyka, a nikt nie otwiera”. {Ms 111-1897.29}**

*Kiedy Chrystus zawołał: „Wykonało się”, niewidzialna ręka Boża rozerwała mocną tkaninę tworzącą zasłonę Świątyni, od góry do dołu. Droga do Najświętszego została objawiona. Bóg pochylił głowę w zadowoleniu. Teraz sprawiedliwość i miłosierdzie mogły się połączyć. Mógł być sprawiedliwy, a zarazem usprawiedliwiający wszystkich, którzy wierzą w Chrystusa. Spojrzał na ofiarę umierającą na krzyżu i powiedział: „Wykonało się. Rodzaj ludzki będzie miał kolejną próbę”. Cena odkupienia została zapłacona, a szatan spadł jak błyskawica z nieba. {Ms 111-1897.30}**

Mamy nieskończoną wartość dla naszego Ojca i Jego Syna, naszego Pana Jezusa. Nie ma znaczenia, że rzeczy, które posiadamy nie są tak dobre, jak rzeczy, które posiada ktoś inny. Nie ma znaczenia, jeśli nie mamy wysokiej lub ważnej pozycji w naszej pracy lub w naszym kościele. Nie ma znaczenia, czy ludzie nas lubią, czy nie. Żadna z tych rzeczy nas nie wartościuje. Szatan chce, abyśmy wierzyli, że mają one wartość, ale tak nie jest. Wartością naszą jest nieskończona cena zapłacona za nasze odkupienie – a tą nieskończoną ceną było życie Boga w Jego Synu. To jest prawdziwa wartość duszy.

WARTOŚĆ DUSZY

Mamy nieskończoną wartość dla naszego Ojca i Jego Syna, naszego Pana Jezusa. Nie ma znaczenia, że rzeczy, które posiadamy nie są tak dobre, jak rzeczy, które posiada ktoś inny. Nie ma znaczenia, jeśli nie mamy wysokiej lub ważnej pozycji w naszej pracy lub w naszym kościele. Nie ma znaczenia, czy ludzie nas lubią, czy nie. Żadna z tych rzeczy nas nie wartościuje. Szatan chce, abyśmy wierzyli, że mają one wartość, ale tak nie jest. Wartością naszą jest nieskończona cena zapłacona za nasze odkupienie – a tą nieskończoną ceną było życie Boga w Jego Synu. To jest prawdziwa wartość duszy. Każdej jednej duszy!